

<http://dx.doi.org/10.16926/fil.2018.15.10>

Norbert BOCIAŃSKI

Zbigniew SPERKA

Kwestia wartości życia w ujęciu transhumanizmu. Transhumanizm jako spadkobierca eugeniki?

Streszczenie

Celem artykułu jest zestawienie i porównanie dwóch ideologii eugeniki i transhumanizmu. Autorzy chcą udowodnić, że transhumanizm pomimo odrzucenia radykalnych pomysłów z początku XX wieku swymi korzeniami sięga do ideologii eugenicznej. Ta nowa ideologia, choć nie taka sama w treści co eugenika, to zachowuje tożsamość z pomysłami biologicznego udoskonalenia oraz likwidacji ludzi uznanych za niepotrzebnych.

W artykule postawiona zostaje teza, że wydarzenia II wojny światowej nie zmieniły nastawienia wielu eugeników do tej pseudonauki: uznając, że to nie sama koncepcja była zła, a jedynie metody jej realizowania, tym samym tworzą nowy pijar, dla starej ideologii. Jednocześnie udowadniają, że ludzkość od zawsze chciała przekraczać swoje biologiczne ograniczenia, często nie patrząc na koszty.

Słowa kluczowe: eugenika, transhumanizm.

Nienawiść i strach, towarzyszyły człowiekowi zawsze, jednak nigdy nie były one tak dominujące jak na początku XX w., na co niewątpliwie wpływ miały obowiązujące wówczas wartości etyczne opierające się na uprzedzeniach rasistowskich. Dopiero stworzona na użytek tych uprzedzeń pseudonauka zwana eugeniką dała ludziom (w ich mniemaniu prawdziwe), a w istocie fałszywe dowody na zracjonalizowanie swoich uprzedzeń. Do takiego myślenia ogromnie przyczyniła się wiara ludzkości w niepodważalne prawdy głoszone przez naukowców, co widoczne jest także i dzisiaj. W wyniku badań powstała nowa dyscyplina „sankcjonująca ucisk człowieka przez człowieka – nauka o rasach – powstała ze splotu kilku odrębnych dotąd wątków” (Black 2004, 43). Był to także wynik połączenia ze sobą odległych dziedzin naukowych, z kompletnie inną metodologią, i nie mogących się ze sobą łączyć, jak: ekonomii, socjologii, filozofii i biologii. Pragnienie przełamania

ludzkich słabości wynikających z naszych niedoskonałych ciał i jednocześnie ich eliminowanie towarzyszy ludzkości od początku istnienia, choć w różnych epokach przybierało odmienne formy. Można by rzec, że ta idea jest nam wrodzona, zaś nasza nienawiść do słabości i ułomności jest czymś dla ludzi normalnym, może dlatego, że przypomina nam o naszych osobistych cielesnych ograniczeniach. Dlatego też w takich wielu koncepcjach filozoficznych dominowała pogarda dla ciała i pragnienie wyzwolenia się z niego, pozostania samym umysłem.

W ten sposób powstała na początku XX w. w Stanach Zjednoczonych eugenika, jako skonkretyzowany system ideologiczny, do którego kręgu należeli wybitni i szanowani wówczas naukowcy. Tego typu myślenie, dało się zaobserwować już od początku istnienia ludzkości, zwłaszcza u ludów prymitywnych, gdzie plemienne zasady nakazywały fizycznie likwidować jednostki upośledzone. Już w kodeksie Hammurabiego można znaleźć elementy selekcji ludzi (Kodeks Hammurabiego 1996, 45–46). Podobnie zresztą jak miało to miejsce w przypadku państw rozwiniętych jak Rzym, czy Grecja. Pierwszym teoretycznym eugenikiem był niewątpliwie żyjący i tworzący na przełomie IV i V w. p.n.e. Platon¹. W swoim dziele *Państwo* jasno stwierdził, że to władza powinna kontrolować prokreację i likwidować jednostki ułomne (nie nadające się do samodzielnego życia), w czym wzorował się on na obowiązujących ówczesnie zasadach życia w Sparcie.

W średniowieczu pomysły te zarzucono, wynikało to z wprowadzenia zasad etyki chrześcijańskiej, czyli nauk Jezusa Chrystusa, które jednoznacznie nakazywały miłosierdzie i pomoc słabszym: „Ubogiemu bowiem nie zabraknie w tym kraju, dlatego ja nakazuję: Otwórz szczerze rękę swemu bratu uciśnionemu lub ubogiemu w tej ziemi” (Biblia Tysiąclecia 2003, Pwt, 15, 11).

W 325 r. pod wpływem nauk chrześcijan Cesarstwo Rzymskie mocą edyktu cesarza Konstantyna nakazało budować instytucje dla chorych i biednych. Pomoc ludziom najbardziej potrzebującym widoczna była zwłaszcza, w okresie panowania w Europie dżumy w XIV w.²

Sytuacja zmieniła się wraz z rozpoczęciem w XVI w. procesu Reformacji i pojawieniem się coraz większej ilości herezji. Wtedy to opiekę nad najbiedniejszymi musiało przejąć państwo. W związku z tym zaczęto dzielić potrzebujących na tych, którym pomoc się należy, oraz tych którzy muszą radzić sobie sami. Widać to szczególnie w Anglii, gdzie doprowadziło to do powstania ogromnej społeczności bezdomnych, a tych za włóczęgostwo karano. W 1572 r. w Anglii wprowadzono podatek na rzecz biednych, co spowodowało niechęć i wrogość poddanych do najbiedniejszych uważano, że nie zasługują oni na jakąkolwiek pomoc (Black 2004, 45).

¹ Patrz: Platon 2003.

² *Catholic Encyclopedia*, 2005, hasło Hospitals; Black 2004, 44.

Do pomysłów eugenicznych zaczęto powracać XVI w. kiedy to w swojej broszurze *Miasto Słońca* Tommaso Campanella proponował podobny pomysł, na temat segregacji ludzi, co niektórzy myśliciele starożytni.

Wraz z nastaniem rewolucji przemysłowej, liczba ludzi nie potrafiących zapewnić sobie warunków do egzystencji zaczęła wzrastać, powiększyła się także liczba jednostek pracujących, ale żyjących na skraju ubóstwa. To spowodowało coraz szersze zainteresowanie naukowców tym problemem. Liczba zaś ludzi będących na utrzymaniu państwa, a przebywających w związku z tym w schroniskach i więzieniach, była tak duża, że zaczęto uważać ich za plagę, zaś miłosierdzie w stosunku do nich za chorobę.

W formie naukowej, te przedeugeniczne ideologie po raz pierwszy ukazały się dopiero w XIX w. za sprawą angielskiego ekonomisty Thomasa Malthusaw., który w swojej pracy pt. *Prawa ludzi* połączył występowanie biedy z nadmiernym przyrostem naturalnym. Maltuzjaniści twierdzili, że prawo do posiadania potomstwa powinni mieć tylko ci, którzy posiadają wystarczające finansowe nadwyżki na utrzymanie dzieci (Kichowski 2014, 27).

Według tej teorii zasoby żywności są ograniczone, co spowoduje zahamowanie przyrostu i dlatego należy kontrolować liczbę urodzeń. Autor zauważa także, że pomoc ubogim przez organizacje charytatywne, sprzyja przekazywaniu następnemu pokoleniu biedy, a to jest sprzeczne z naturalnym postępem. Trzeba tu też zwrócić uwagę na fakt, że poglądy T. Malthusa wynikały ze współczucia dla najbiedniejszych, w przeciwieństwie do jego uczniów, którzy o tym zapominali.

Biolog Jean-Baptiste de Lamarck w swojej pracy *Filozofia zoologii* stwierdził, że wszelkie cechy nabywane przez rodziców są dziedziczne, w tym wszelkie patologie społeczne jak np. alkoholizm – co określono nazwą lamarkizmem. Co prawda system ten nakłania do pomocy rodzinom z niższych grup społecznych, gdyż służy to społeczeństwu dzięki nabywaniu dobrych cech przez te rodziny, to jednak z drugiej strony postuluje on ograniczenie rozmnażania się w rodzinach biednych (Kichowski 2014, 27).

Angielski filozof i socjolog Herbert Spencer w pracy *Statystyka społeczna* wprowadził pojęcie doboru naturalnego i połączył to z lamarkizmem. Uważał on, że nie należy w żaden sposób pomagać osobom z nizin, gdyż dzięki temu zadziała proces doboru naturalnego, a coraz bardziej upośledzone jednostki wyginą w sposób naturalny. Dlatego też wskazane jest pozwolić tym ludziom jak najszybciej umrzeć. Wynikało to z założenia, że ludzkością, kieruje nauka, a nie Bóg, zaś społeczeństwa rozwijają się zgodnie ze swoją wrodzoną naturą, a to zaś powoduje, że najlepsi, będą doskonalić społeczeństwo. Nędza i głód to niezbędne narzędzie natury, która przywróci prawidłowe funkcjonowanie społeczeństwa (Spencer 1970, 58–60; Darwin 1959a, 7).

Kolejnym etapem w procesie rozwoju tej ideologii, był pomysł eugeniki rasistowskiej stworzonej przez Josepha-Arthura de Gobineau, który odrzucił

myślenie poprzedników stwierdzając, że źródłem degeneracji człowieka jest mieszanie się ras, między którymi występuje nierówność i w efekcie prowadzi to do powstawania jednostek ułomnych i słabych.

Sam Charles Darwin, który uważał eugenikę za utopię, stworzył jednak naukę, która posłużyła do rozwoju ideologii eugenicznej. Twierdził, że selekcja naturalna została zablokowana przez cywilizację i naturę człowieka, który pomaga słabszym, przez co blokuje ich wyginięcie. Jednocześnie twierdził, że poprzez edukację można lepiej przystosować jednostki niedostosowane. Mimo to jego następcy stworzyli idee darwinizmu społecznego promującego jednostki silne. Zauważyć trzeba, że w przeciwieństwie do protoplastów eugeniki stwierdził on, że jego teoria nie ma zastosowania w pomysłach T. Malthusa, gdyż operuje jedynie w świecie zwierząt i nie można jej stosować w stosunku do ludzi. Zauważył, że dobór naturalny obowiązuje tylko w świecie o ograniczonych zasobach żywności, i nie ma on zastosowania w społeczeństwach, gdzie produkcja wyżywienia jest sztucznie zwiększana, ani też tam, gdzie istnieje roztropne wstrzymywanie się od zawierania małżeństw i prokreacji (Darwin 1959a, 71). Darwiniści uważali, że niektórzy ludzie są gorzej przystosowani i w imię postępu w żaden sposób nie wolno naturze przeszkadzać w eliminacji tego typu jednostek.

Wyniki prac Ch. Darwina, wykorzystali dla swoich potrzeb, odpowiednio je interpretując, jego kontynuatorzy, dodając do nich cały dorobek naukowy T. Malthusa i H. Spencera, tworząc w latach osiemdziesiątych XIX w. pojęcie darwinizmu społecznego, z którym to sam Ch. Darwin się nie zgadzał³. Koncepcja ta stała się później podstawą wielu zbrodni wobec ludzkości na tle rasowym m. in. w Niemczech hitlerowskich, oraz na Ukrainie i we wschodniej Polsce, gdzie zbrodni takich dokonywały Ukraińska Powstańcza Armia i Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów.

Następnie Cesare Lombroso stworzył opublikowaną w 1876 r. koncepcję tzw. urodzonych przestępców, według której skłonności do popełniania przestępstw są dziedziczne, a ten pomysł bardzo przypadł do gustu pierwszym eugenikom i dał kolejny argument dla wprowadzenia w życie ich planu.

Kolejnym etapem w rozwoju tej ideologii były badania Augusta Weismanna, który po przeprowadzeniu badań na myszach zweryfikował hipotezę lamarkizmu. Na tej podstawie stwierdzono, że nie mają sensu zabiegi poprawiające los jednostek zdegenerowanych, gdyż to nie spowoduje poprawy jakościowej ich dzieci.

Pierwsi eugenicy, dla swoich celów wykorzystali także badania ojca Geogra Mendla nad dziedziczeniem cech w przypadku grochu i tworzeniem krzyżówek. Dopasowali oni tą teorię do kwestii dziedziczenia cech negatywnych, czym przekonywali do prawnego ograniczenia prokreacji. Według

³ Patrz: Bannister 1979; Kevles 1985.

nich jeśli jakaś negatywna cecha jest recesywna to i tak może ona wystąpić w przypadku potomków dwóch jednostek zdegenerowanych. Dodatkowo eugenicy świadomie przekręcali pewne elementy badań ojca G. Mendla, zwłaszcza te dotyczące przypadkowości w procesie dziedziczenia cech.

Następnie Ch. Darwin stworzył nową koncepcję, według której w ciele człowieka istnieją cząsteczki *gemule*, które determinują wygląd i pewne cechy każdego człowieka (Darwin 1959b, 350). Ten nowy pomysł, będący protoplastą przyszłej nauki o genach, dał ogromne możliwości rozwoju swoich teorii pierwszym eugenikom. Dotychczasowe teorie planowania społecznego, czy biologicznego, a także eugeniczne teorie filozoficzne, nie miały ze sobą wiele wspólnego, jednak koncepcja ta pozwoliła na ich połączenie i stworzenie nowej teorii ulepszania biologicznego ras.

Jako pierwszy eugenikę zdefiniował Francise J. Galton, który dał impuls do rozwoju tej pseudonauki. Nie był on naukowcem, jednak twierdził że „Eugenika jako nauka zajmuje się badaniem czynników, które «poprawiają cechy ras» oraz tymi, które «rozwijają jej największe zalety», a także czynnikami pogarszającymi owe cechy i rozwijającymi jej największe wady” (Kichowski 2014, 40). Podzielił tą ideologię na eugenikę pozytywną, czyli wspieranie prokreacji ludzi lepszych i negatywną, czyli powstrzymywanie prokreacji osób zdegenerowanych.

F. Galton fascynował się statystyką i w swoich badaniach opierał się właśnie o tę dziedzinę nauk. Według niej określił zasady dziedziczenia najlepszych cech przez człowieka po swoich rodzicach. Według niego nie tylko cechy fizyczne, ale także umysłowe, emocjonalne i twórcze nabywa się po swoich rodzicach.

Sprzeciwiał się poglądom T. Malthusa, nawołującego do powstrzymanie prokreacji, i tak jak Platon, nawoływał, do płodzenia dzieci z najlepszych jednostek ludzkich. W jego planach było stworzenie systemu doboru małżeństw. To on stworzył nazwę dla swojej nauki i nazwał ją eugeniką, łącząc greckie słowa dobry i urodzony (Black 2004, 51; Ślipko 1988, 86).

Poglądom F. Galtona nadano określenia eugeniki pozytywnej, tzn. skupiała się ona głównie na dawaniu narzędzi ludziom, dzięki którym, odpowiadano na pytanie w jaki sposób można dobrowolnie planować małżeństwa, aby ludzie mogli płodzić jak najlepsze jakościowo dzieci.

Następnym etapem rozwoju było powstanie eugeniki negatywnej, która stała się wręcz obsesją niektórych polityków USA. Było to pragnienie całkowitego wyeliminowania ze społeczeństwa jednostek uznanych za niedostosowane i wadliwe (Ślipko 1988, 142).

Mimo tego całego dorobku pierwszym prawdziwym ojcem eugeniki był Charles B. Davenport, który zbudował „fabrykę” pomysłów tej ideologii *Eugenics Record Office* (ERO) i zaczął wprowadzać je w życie.

Całą inicjatywę ulepszania ludzi sfinansował Andrew Carnegie, który zbudował Stację Ewolucji Eksperymentalnej i sfinansował dalsze badania. Następnie po otwarciu ERO Ch.B. Davenport rozpoczął zbieranie danych o ludziach ze szkół, szpitali, więzień, przytułków. itp. instytucji, dzięki czemu ustalono, że 11 mln. Amerykanów należy do ludzi społecznie nieprzystosowanych, z czego 60 tysięcy przymusowo wysterylizowano (Kichowski 2014, 46; Black 2004, 59–66). Jak sam stwierdził „Bóg nie zakończył jeszcze kreacji świata – Każdy eugenik współpracuje z Bogiem w dalszym udoskonalaniu Ziemi i istot żywych” (Kichowski 2014, 49). Wszystkie badania prowadzone były niechlujnie i niedbale, bez warsztatu, zaś ostateczne wyniki często były zniekształcane.

Trzeba zwrócić uwagę, że pomysły „czyszczenie” społeczeństwa z jednostek nieprzystosowanych nie były domeną tylko kilku szaleńców, a panowała wręcz moda wśród amerykańskich intelektualistów na eugenikę. Zgadzali się z nią prawnicy, lekarze, dziennikarze, a więc tzw. elita intelektualna. Zabiegi sterylizacji podyktowane myśleniem Ch. B. Davenporta były powszechne jeszcze w latach sześćdziesiątych, a nawet siedemdziesiątych, co zmusza do podważenia uczciwości decyzji o walki z nazistami w II wojnie światowej (Sandel 2014, 61–63).

Proceder ten przybrał najbardziej okrutną formę w nazistowskich Niemczech, gdzie ludzi, narody gorsze rasowo poddawano eksterminacji, głównie w obozach koncentracyjnych, ale nie tylko, gdyż akcja ta przybrała dużo szerszy charakter.

Koszmar II wojny światowej oraz przerażenie międzynarodowej opinii publicznej zbrodniami nazistów uświadomiło zwolennikom eugeniki, że idee w niej zawarte się skompromitowały, w związku z czym część zwolenników eugeniki potępiała ją. Inni jednak uznali, że idee eugeniczne są nadal słuszne, a zawiodło tylko ich wykonanie. Ta druga grupa uznała, że zawarte w niej idee postępu i dobrobytu nie mogą umrzeć, ale dla dobra tych idei należy oficjalnie po pierwsze uśmiercić eugenikę, a po drugie ubrać ją w nowe szaty, które na nowo przekonają ludzkość. Na taki zabieg świat musiał czekać aż dwanaście lat, kiedy to w 1957 r. ówczesny dyrektor UNESCO Julian Huxler dla duchowego następcy eugeniki stworzył termin transhumanizm czyli człowiek+ (Kichowski 2014, 59– 61, 105; Garbowski 2015, 25–26; Harrison, Wołyniak 2015, 465–467; Tirosh-Samuelson 2011, 19–23).

Transhumanizm szybko stał się czymś więcej niż ideą. Przeobraził się w trudny do identyfikacji uniwersalistyczny system⁴, którego istotą jest skupienie się na wykorzystaniu techniki do przewyciężenia biologicznych

⁴ Transhumanizm jest zarówno trendem kulturowym, filozofią, interdyscyplinarnym ruchem naukowo-badawczym oraz ruchem społeczno-politycznym dążącym do poprawienia ludzkości poprzez przekształcenie jej w doskonałe byty, A.L.K. 2015, 5–6; Hansell, Grassie 2011, 13–14.

ograniczeń człowieka oraz poprawę egzystencji ludzkości, a nie zajmowanie się ontologią czy też epistemologią, problemami według transhumanistów miałkiej filozofii. Zatem transhumanizm ma być urzeczywistnieniem w najwyższej formie idei i dążeń oświeceniowego humanizmu. Poza tym transhumanizm nie przejął wszystkich założeń swych poprzedników, ale głównie te elementy, które wyrosły z eugeniki liberalnej, jej przekonania o nie ingerencji państwa w sferę prywatną, a także wolnej woli jednostki. *H+* jest więc zbiorem idei, które mogą zachwycać, jak i niepokoić⁵.

Filozofia transhumanizmu zakłada ponadto, że u kresu jej dążeń człowiek uwolniony zostaje od uwarunkowań swego ciała, tak by w efekcie końcowym post człowiek był syntezą wyłącznie duszy i umysłu lub tylko umysłu. Realizacja tej idei ma się dokonać poprzez inżynierię genetyczną, cyborgizację czy też wirtualizację (Szymański 2015, 134, 136–138; Bostrom 2003, 6–7; Kichowski 2014, 104). Podstawowe pytanie w tym miejscu powinno brzmieć: Jakie jest podejście transhumanizmu do wartości życia wobec założeń i realizacji jego idei?

Podstawową wartością w transhumanizmie jest wolna wola jednostki rozumiana jako dobrowolny wybór wobec jego udoskonalenia. Tym samym zwolennicy *H+* urzeczywistniają odrodzeniowe założenia Giovanniego Pico della Mirandoli i jego przekonań zawartych w traktacie „*O godności człowieka*” o autonomiczności człowieka (Kichowski 2014, 107–108; Sepczyńska 2014, 48), kształtowania istoty według swej woli „...Nie uczyniliśmy cię ani istotą niebieską, ani ziemską, ani śmiertelną, ani nieśmiertelną, abyś jako wolny i suwerenny twórca siebie mógł kształtować i rzeźbić siebie w formie, którą będziesz wolał...” (Copleston 2001, 231–232). To jednostka ma decydować bez przymusu czy i w jakim zakresie podda się poprawieniu. Wybór ten nie ogranicza się tylko wbrew wcześniejszym założeniom do jednostki, ale i też jej nienarodzonego jeszcze potomstwa tzw. projekt *perfect baby*. I tak oto rodzice za pomocą technologii mają zaprogramować lub zaprojektować swe dziecko w imię poprawy losu ich potomka. Nie podjęcie tego kroku według transhumanistów skazuje dziecko na cierpienie. Zwolennicy udoskonalania człowieka wysuwają jeszcze jeden argument, że *perfect baby* nie bardzo różni się od współczesnego systemu edukacji, którego zadanie polega na daniu przewagi dziecku, w konkurencji z innymi w jego dorosłym życiu (Walters 2013, 2; Kichowski 2014, 63–64, 75–76, 89, 141, 142; Sandel 2014, 48, 50–56). Jednocześnie dochodzi tu do dysonansu, gdyż ingerencja rodziców w losy dziecka pozbawia je wolnej woli, co więcej decyzja rodziców determinuje przyszłe losy ich potomka, gdyż rodzice stali się jego współautorami. Jeżeli podejmą złą decyzję lub zabraknie im środków to

⁵ A.L.K. 2015, 8–9; Kichowski 2014, 108–109; Sandel 2014, 71–72, 74–75; Transhumanizm nie odrzuca całej ontologii i epistemologii ale te ich elementy, które stoją na drodze realizacji założeń *H+*. Patrz: Bishop 2010, 35.

przyszłość już dorosłych dzieci, które nie poddadzą się dobrowolnie poprawkom, z góry jest skazana na porażkę.

Na przykład wyobraźmy sobie, że rodzice zaprojektują dziecko, które będzie miało sześć palców, by było w przyszłości niedoścignionym pianistą. W wyniku jednak zmian kulturowych – likwidacja zawodu pianisty – dorosły potomek już może nie zrealizować swej kariery, gdyż całe społeczeństwo składa się będzie z jednostek mających cztery palce, a tym samym przez decyzję rodziców będzie nieprzystosowanym do życia. W konsekwencji będzie musiał poddać się kolejnym poprawkom by uniknąć wyrugowania na margines społeczny. Czy jednak perfect baby zagraża autonomiczności potomstwa? Dla zwolenników transhumanizmu na pewno nie. W ich mniemaniu technologia skoryguje wszystkie błędy popełnione przez rodziców na etapie projektowania. Z kolei przeciwnicy wszelkiej modernizacji uważają, że udoskonalenia nie narodzonych dzieci nie tylko zagrażają ich autonomii ale narażają wolną wolę jednostki standardowego postulatu transhumanizmu. Jürgen Habermas czy Hannah Arendt wręcz jednoznacznie utożsamiają wolność woli z naturalnym poczuciem⁶.

Kolejną kwestią jest podejście transhumanizmu do człowieczeństwa i wartości z nim związanych. Post człowiek ma być istotą odczłowieczoną tzn. pozbawioną wartości życia człowieka, gdyż jako jednostka doskonała nie podlega prawom i moralności jednostek niedoskonałych. Podczas procesu udoskonalenia ludzkości mają powstać nowe definicje wartości życia, nowe pola światopoglądu i moralności. W związku z czym wszelkie poprzednie się zdewaluują. Prawo człowieka nie będzie równe z prawami nadczłowieka. Co więcej post człowiek współczuje człowiekowi jako istocie prymitywnej, że w ogóle żyje, w takim wypadku nie może ona żądać równych praw wobec istoty doskonałej. Niektórzy transhumaniści dostrzegając idące za takim podejściem niebezpieczeństwo, jednocześnie jednak apelują o zachowanie spokoju i o to aby nie bać się procesu odczłowieczenia (Szymański 2015, 140–144; Kichowski 2014, 110, 114, 130–133).

Owo odczłowieczenie jest konieczne z jeszcze jednego powodu. W świecie przyszłości pojęcie życia nie będzie dotyczyć jedynie naturalnych organizmów biologicznych, ale i innych bytów, zwłaszcza te z nich, które będą wykazywać inteligencję i auto świadomość czy emocje, nie będą mogły być traktowane przedmiotowo. Co więcej, tego typu istotom będzie znacznie bliżej do post człowieka niż homo sapiens, który będzie w coraz większym stopniu istotą atawistyczną, prymitywną w stosunku do reszty ludzkości, która poddała się poprawieniu. Tym samym w świecie przyszłości nie będzie

⁶ Kichowski 2014, 89–91; Sandel 2014, 75–77, 80–84; Habermas 2003, 84–87, Nick Bostron postuluje by technologia umożliwiająca modernizację człowieka była swobodnie dostępna tak by kryterium finansowe nie było ograniczeniem uniemożliwiającym jednostce dobrowolne poddanie się modyfikacjom. Patrz: Bostron 2005, 10–11.

można mówić o jednej uniwersalnej definicji co do wartości życia (Kowalczyk 2010, 117, 225–227, 232–235; Adamski, 2012, 124).

Następną kwestią jest podejście transhumanizmu do wartości edukacji. Powszechny dostęp do edukacji i wiedzy jest dziś uważany za jeden z filarów praw i wartości życia człowieka, podczas gdy dla *H+* jest całkowicie zbędny. Poprzez wirtualizację postczłowiek bez konieczności edukacji będzie miał dostęp do całościowego dorobku ludzkości. Problem polega tylko na tym, że do owej wiedzy będą mieć dostęp tylko osoby, które poddały się udoskonaleniu lub ich potomkowie, podczas gdy wszyscy inni pozostaną wykluczeni z dostępu do wiedzy w wyniku braku kompatybilności z technologią (Kichowski 2014, 156–157, 162–165).

W transhumanizmie występuje też spora rozbieżność między ideą powszechnej równości a rozwarstwieniem społecznym. Równi są tylko ci, co poddali się ulepszeniu, podczas gdy osoby, które tego nie dokonały są powoli społecznie wykluczane. Dochodzi do powstania nowych grup społecznych tzw. GenRich i Naturalsów. Pierwsza z tych grup dzięki bogactwu wiedzy i technologii poprzez transhumanizm zmierza do stania się digitariatem podczas gdy naturalsi będą stopniowo wykluczani i przekształceni w techno proletariat. Rozwarstwienie społeczne ma być spowodowane według Michaela J. Sandela brakiem empatii udoskonalonych istot wobec zwykłych ludzi poczętych w sposób naturalny, u których wytworzyły się altruizm i solidarność wobec innych, a który nie będzie mieć miejsca w przypadku istot zmodyfikowanych nie odczuwających więzi z innymi. Czy jednak przekonanie o rozwarstwieniu społecznym mającym powstać w wyniku udoskonalania się nie wynika wyłącznie z lęku krytyków opartym na współczesnych problemach ludzkości? W przypadku *H+* w kwestii rozwarstwienia społecznego nie da się na to jednoznacznie odpowiedzieć, gdyż nie znamy rozwiązań, które w przyszłości zostaną podjęte (Kichowski 2014, 58, 84–85, 135, 144).

Krytycy transhumanizmu często podkreślają, że dążenia *H+* są czymś nie-naturalnym, sprzecznym z naturą i płynących z nich wartości życia. Zapominają jednak, że człowiek od samego początku swego istnienia przekracza ograniczenia płynące z natury, skutecznie przekształcając świat wokół niego za pomocą narzędzi i wiedzy, w związku z czym zwolennicy transhumanizmu podkreślają, że ich poglądy nie są sprzeczne z naturą człowieka jak głoszą ich adwersarze. Wręcz przeciwnie, to dzięki transhumanizmowi może się na niespotykaną dotąd skalę realizować ewolucja naszego gatunku. Według Ray Kurzweila ewolucją człowieka od zawsze kieruje postęp technologiczny charakteryzujący się wzrostem wykładniczym. Zatem nie da się przeciwstawić dychotomii, nauki i technologii, gdyż są one naturalną częścią istnienia ludzkości⁷.

⁷ Lilley 2013, 63–65; Hołub 2015, 84–87; Podejście transhumanizmu do kwestii ewolucji ma wszelkie znamiona determinizmu technologicznego. Zarówno tu jak i tam technologia

Dla niemal wszystkich żyjących ludzi na świecie wiara bądź niewiara w Boga wyznacza jedną z wartości ich życia w mniejszym czy większym stopniu. W transhumanizmie tego typu podejście jest przestarzałą metafizyką i nie jest istotne, gdyż post człowiek dzięki technologii sam będzie mieć możliwość by stać się nowym Bogiem wszechwiedzącym i wszechobecnym dysponującym wiecznością oraz wszechmocą. Owa boskość objawiałaby się tym, że w ostatnim stadium swego istnienia post człowiek dysponowałby nieograniczonymi możliwościami. Mógłby kontrolować może poza entropią, każdy aspekt wszechświata. Owa boskość objawiałaby się również tym, że byłaby jednocześnie indywidualna jak i zbiorowa, gdyż umysły wszystkich jednostek tworzyłyby wspólną boską istotę przy zachowaniu swej indywidualności (Garbowski 2012, 185–187; Ilnicki 2011, 144, 147, 150, 202–203; Bortkiewicz 2015, 123, 125).

Tego typu narracja jak zauważył Marcin Garbowski, jest atrakcyjna i może w ciągu dekady przekształcić się w ruch quasi religijny obiecujący ludzkości przyszłe zbawienie poprzez stanie się Bogiem, zbiorczym umysłem ludzkości (Garbowski 2012, 188). Przekształcenie transhumanizmu w religię wiązało by się z procesami, jak zauważył Ernst Jünger, w wyniku których technologia stała się prawdziwą metafizyką XX wieku. Ta nowa metafizyka jest swoiście namacalna, podczas gdy stara jest tylko enigmatycznie doświadczalna. Metafizyka *H+* jest doświadczalna dla każdego kto będzie chciał się jej poddać, gdyż technologia jest wszędzie wokół nas. Choć tego typu przekonanie jest póki co krypto religią, poglądy transhumanistów wraz z rozwojem techniki mogą tylko zyskać na mocy, przyciągając nowych wiernych nie mniej niż jakaś sekta czy religia (Ilnicki 2011, 139, 142; Bortkiewicz 2015, 127).

By ta wizja mogła się ziścić niezbędne jest zwycięstwo *H+* nad religiami. Max More daje następujący przepis. Transhumanizm musi być elastyczny by móc dostosowywać się do nowych oczekiwań tak by pozostawać atrakcyjnym dla ludzi, przez co ma się stać najpowszechniejszym systemem filozoficznym przyszłości, a tym samym doprowadzić świat do powszechnej eupraxophya (przekonania, że nie istnieje transcendentna lub nadprzyrodzona siła kierująca życiem człowieka). Owa wizja ma się zrealizować według Mora przez extropianism lub inną koncepcję transhumanizmu (More 1996).

Choć transhumanizm wyrósł bezpośrednio z eugeniki to nie jest on z nią jednoznacznie tożsamy, zwłaszcza w podejściu do kwestii wartości życia. Podstawowa różnica wiąże się z metodami jakimi należy poprawić ludzkość. W XX wiecznej eugenice postęp techniczny był przymusem, narzędziem do wyeliminowania niepotrzebnych (wadliwych) jednostek ze społeczeństwa,

od samego początku wpływa na każdy aspekt rzeczywistości człowieka a także na jego ewolucyjny rozwój. Patrz: Adamski 2013, 5–6.

podczas gdy w transhumanizmie ma służyć jednostkom do dobrowolnego poddania się modyfikacji, a tym samym transhumanizm realizuje część postulatów eugeniki liberalnej. Pomimo tej podstawowej różnicy oba systemy wykazują przekonanie, że dla dobra ludzkości należy ją poprawić.

W eugenicie doprowadziło to do śmierci milionów ludzi. System ten nie objął jednak całego świata, a więc można się było przed nim uchronić. W przypadku transhumanizmu w globalnym świecie może być to niemożliwe. Należy się zatem zastanowić czy próby przewartościowania otaczających nas wartości są szansą czy zagrożeniem dla ludzkości⁸?

Bibliografia

- Adamski K. (2012), *Transhumanizm – między utopią, biotechnologią a gnozą*, „Roczniki Teologii Moralnej” 4(59), 105–129.
- Adamski K. (2013), *Wyznawcy i krytycy determinizmu technicznego. Próba ujęcia problemu w perspektywie etycznej*, „Perspectiva” 2(23), 5–19.
- A.L.K (2015), *Od redakcji*, „Ethos” 3(111), 5–9, <http://dx.doi.org/10.12887/28-2015-3-111-03>.
- Bannister R.C. (1979), *Evolutionism, Including Social Darwinism*, [w:] *International Encyclopedia of the Social & Behavioral Sciences*, Wyd. Elsevier, Philadelphia, <https://www.sciencedirect.com/science/article/pii/B0080430767000632> [dostęp 10.08.2018].
- Biblia Tysiąclecia* (2003), Pwt, 15, <http://biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=225> [dostęp: 15.06.2016].
- Bishop J.P. (2010), *Transhumanism, Metaphysics, and the Posthuman God*, „Journal of Medicine & Philosophy” 35, 700–720, <https://doi.org/10.1093/jmp/jhq047>.
- Black E. (2004), *Wojna przeciw słabym, Eugenika i Amerykańska kampania na rzecz stworzenia rasy panów*, tłum. H. Jankowska, Wyd. MUZA S.A. Warszawa, 43–45, 51, 59–66.
- Bortkiewicz P. (2015), *Religia i Bóg w świecie transhumanizmu*, „Ethos” 3(111), 114–127, <http://dx.doi.org/10.12887/28-2015-3-111-03>.
- Bostrom N. (2003), *Transhumanist FAQ Version 2.1 (2003)*, Faculty of Philosophy, Wyd. World Transhumanist Association, Oxford University, 6–7.
- Bostrom N. (2005), *Transhumanist Values*, „Journal of Philosophical Research” Vol 30, 10–11, <https://doi.org/10.5840/jpr.2005.26>.
- Copleston F. (2001), *Historia Filozofii*, t. 3, tłum. H. Bednarek, S. Zalewski, Wyd. Pax, Warszawa 231–232.

⁸ Największym zagrożeniem płynącym z transhumanizmu jest wyginięcie naszego gatunku. Więcej na temat wynikających zagrożeń patrz: Fukuyama 2005.

- Darwin Ch. (1959a), *O powstaniu gatunków drogą doboru naturalnego, czyli o utrzymaniu się doskonalszych ras w walce o byt*, [w:] *Dzieła Wybrane*, t. 2, tłum. Sz. Dickstein i J. Nusbaum, Wyd. Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa, 7, 11.
- Darwin Ch. (1959b), *Zmienność zwierząt i roślin w stanie udomowienia*, [w:] *Dzieła wybrane*, t. 3, cz. 2, tłum. K. Brończyk, Wyd. Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa, 350.
- Fukuyama F. (2005), *Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej*, tłum. B. Pietrzyk, Wyd. Znak, Kraków.
- Garbowski M. (2015), *Transhumanizm geneza – założenia – krytyka*, „Ethos” 3 (111), 23–41, <http://dx.doi.org/10.12887/28-2015-3-111-03>.
- Garbowski M. (2012), *Transhumanizm – projekt naturalistycznego Boga*, [w:] *Avant plus ZF/2011*, B. Brzostek, T. Górny (red.), Toruń, 185–188.
- Habermas J. (2003), *Przyszłość natury ludzkiej. Czy zmierzamy do eugeniki liberalnej?*, tłum. M. Łukasiewicz, Wyd. Scholar, Warszawa, 84–87.
- Hansell G.R., Grassie W. (2011), *Introduction*, [w:] *H±: Transhumanism and its critics*, red. G.R. Hansell, W. Grassie, Wyd. Xlibris Corporation, Philadelphia, 13–14.
- Harrison P., Wolyniak J. (2015), *The History of Transhumanism*, „Notes & Queries” 62, 465–467, <https://doi.org/10.1093/notesj/gjv080>.
- Hołub G. (2015), *Transhumanizm a koncepcja osoby*, „Ethos” 3(111), 83–94, <http://dx.doi.org/10.12887/28-2015-3-111-03>.
- Ilnicki R. (2011), *Bóg cyborgów Technika i transcendencja*, Wyd. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań, 139, 142, 144, 147, 150, 202–203.
- Kevles D. (1989) *In The Name of Eugenics*, Wyd. Harvard University Press Cambridge, <https://doi.org/10.1093/oxfordjournals.jhered.a110412>.
- Kichowski M. (2014), *Narodziny cyborgizacji. Nowa eugenika, transhumanizm i zmierzch edukacji*, Wyd. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza Poznań, 27, 40, 49, 58–61, 63–64, 75–76, 84–85, 89–91, 104–110, 114, 133–135, 141–142, 144, 156–157, 162–165.
- Knight K., *hasło: Hospitals*, [w:] *Catholic Encyclopedia* (2005), <http://www.newadvent.org/cathen/07480a.htm> [dostęp: 17.07.2016].
- Kodeks Hamurabiego* (1996), tłum. M. Stępień, Wyd. Alfa, Warszawa, 45–46.
- Kowalczyk A. (2010), *Wspólnota poszerzona – spotkania ludzkich i pozaludzkich aktorów*, „Praktyka Teoretyczna” 1, 116–235, <https://doi.org/10.14746/prt.2010.1.1>.
- Lilley S. (2013), *Transhumanism and society: the social debate over human enhancement*, Wyd. Springer Holandia, New York, 63–65, <https://doi.org/10.1007/978-94-007-4981-8>.

- More M. (1996), *TRANSHUMANISM Towards a Futurist Philosophy*, <http://web.archive.org/web/20130806172107/http://www.maxmore.com:80/transhum.htm> [dostęp: 13.08.2016].
- Platon (2003), *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Wyd. ALFA, Warszawa.
- Sandel J.M. (2014), *Przeciwko udoskonalaniu człowieka. Etyka w czasach inżynierii genetycznej*, tłum. O. Siara, Wyd. Kurhaus Publishing, Warszawa, 48, 50–56, 71–77, 80–84.
- Sepczyńska D. (2014), *Transhumanizm. Spotkanie z utopią*, [w:] *Narracje postkryzysowe w humanistyce*, D. Kotuła, A. Piórkowska, A. Poterała (red.), Wyd. Instytut Filozofii. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn, 48.
- Spencer H. (1970), *Social Statics*, Wyd. Robert Schalkenback Foundation, New York, 58–60.
- Szymański K. (2015), *Transhumanizm*, „Kultury i Wartości” 1(13), 133–152, <https://doi.org/10.17951/kw>.
- Ślipko T. (1988), *Granice życia, Dylematy współczesnej bioetyki*, Wyd. WAM, Warszawa, 86, 142.
- Tirosh-Samuelson H. (2011), *Engaging Transhumanism*, [w:] *H±: Transhumanism and its critics*, G.R. Hansell, W. Grassie (red.), Wyd. Xlibris Corporation, Philadelphia, 19–23.
- Walters G.J. (2013), *Transhumanism, Post-Humanism, and Human Technological Enhancement: Whither goes Humanitas?*, „Existenz” 8, 1–13.

The matter of the value of life in the formulation of Transhumanism. Transhumanism as an heir to eugenics?

Summary

The intention of this article is the comparison of two ideologies: eugenics and transhumanism. The authors want to prove that transhumanism, despite the rejection of radical ideas from the beginning of the XX century, has roots that reach to the ideology of eugenics. However, the new ideology, even though is not exactly the same as eugenics, holds similar ideas regarding biological improvement and liquidation of people, who are recognised as useless.

In the article, the authors attempt to prove that for many of the eugenics, events from the Second World War didn't change their attitude towards the so called "science". They decided that it wasn't the conception that was wrong, but the way it was implemented, therefore creating new PR for the old ideology.

At the same time, they were trying to prove that humanity always wanted to exceed its own biological limitations without paying any regard to the costs.

Keywords: Eugenics, Transhumanism.